

Depesza III Plenum CRZZ do Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych

Na zakończenie obrad uczestnicy III Plenum CRZZ postanowili wysłać do Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zawodowych depeszę następującej treści:

Prosiłszy Was, drozy Towarzysze! Obradując w dniu 6 — 7 grudnia pod znakiem zaostreżenia czujności rewolucyjnej i ulepszenia stylu pracy związkowej — Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce śle Wam, Towarzysze, braterskie i serdeczne pozdrowienia.

W toku swych prac Plenum stało przed oczyma wskazywania i nauki wielkiego nauczyciela i wodza narodów ZSRR i międzynarodowej klasy robotniczej — Towarzysza Józefa Stalina. Dzięki naukom i wskazaniom Towarzysza Stalina, genialnego kontynuatora dzieła Wielkiego Lenina, Związek Radziecki stał się niezwykłą twierdzą pokoju i postępu oraz wspaniałym wzorem państwa socjalistycznego dla naszej klasy robotniczej, budującej ofiarnie socjalizm.

Dzień 21 grudnia, dzień 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina klasa robotnicza Polski święci będzie wspólnie z narodami radzieckimi. W przedmiejsciu tego nowego święta Plenum CRZZ składa Towarzyszowi Stalinowi najserdeczniejsze życzenia najlepszego zdrowia oraz długich lat życia i pracy dla zwycięskiej budowy komunizmu w ZSRR, dla dobra międzynarodowej klasy robotniczej oraz budownictwa socjalistycznego w Polsce i innych krajach demokracji ludowej.

Polskie masy pracujące pomnę się, jak wielki naród polski zawdzięcza Towarzyszowi Stalinowi. Dzięki Jego genialnej polityce oraz w wyniku zwycięstwa nad hitleryzmem odzyskałyśmy niepodległość i wkroczyliśmy na drogę do socjalizmu. Dla uczczenia dnia urodzin Towarzysza Stalina załogi naszych fabryk, kopalń i hut podejmują masowo i spontanicznie zobowiązania produkcyjne, zwiększenia wydajności pracy, polepszenia jakości produkcji, pomnożenia oszczędności, spotęgowania sił Polski Ludowej — wiernej sojuszniczki wielkiego Związku Radzieckiego.

Słubujemy z okazji 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina wzmocnienie mobilizacji klasy robotniczej i inteligencji — ogółu mas pracujących w Polsce do przyspieszenia budowy zrębów socjalizmu w naszym kraju i do powiększenia naszego wkładu w walkę o pokój, przeciw podżegacom wojennym, o jedność szerszego robotniczego przeciw prawicowemu — socjalistycznym rozbięzom i titowskiej klicie szpiegów i morderców, o wolność i socjalizm, kierując się w tej walce zasadami marksizmu — leninizmu, kierując się wskazaniami Wielkiego Stalina.

Towarzysz Józef Stalin niech nam żyje!

Aktywy wojewódzkie PZPR omówiły uchwały Biura Informacyjnego

W ciągu ostatnich dni we wszystkich miastach wojewódzkich odbyły się narady aktywów PZPR, poświęcone omówieniu uchwał III Sesji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych.

Na naradach tych, które zgromadziły ok. 6.500 aktywistów partyjnych, referaty sprawozdawcze z obrad Biura Informacyjnego wygłosili przedstawiciele KC. Na naradzie aktywów w Warszawie referat wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR towa Berma.

Uczestnicy narad aktywów w swych wystąpieniach w pełni solidaryzowali się z uchwałami Biura Informacyjnego. Podkreślali oni doniosłe znaczenie pogłębiania i rozszerzania akcji w obronie pokoju, w rozwijaniu walki przeciw podżegacom wojennym i ich ti-

Ciągłość robót budowlanych w okresie zimowym Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powołał uchwałę w sprawie kontynuacji robót budowlanych oraz akcji szkolenia kadr budowlanych w okresie zimowym 1949/50 r.

Uchwała ma na celu zmniejszenie sezonowości w budownictwie, zapewnienie równomierniejszego zatrudnienia, pełniejszego wykorzystania sprzętu, powiększenia produkcji budowlanej oraz wykorzystania okresu zmniejszonego nasilenia robót dla dodatkowego podwyższenia kwalifikacji zawodowych kadr budowlanych.

W związku z tym przedsięwzięcia budowlane przeprowadzane w okresie zimowym w celu zapewnienia odpowiedniej obsługi technicznej samych przedsiębiorstw w okresie zimowym, oraz w celu zorganizowania

nowego zakonu do zwalczania komunizmu.

Dary narodu chińskiego dla Generalissimusa Stalina

MOSKWA. Podczas pobytu w Chinach wręczono działaczom radzieckiej kultury, nauki i sztuki podarunki narodu chińskiego dla przekazania ich Generalissimosowi Stalinowi.

Dary te wręczyli przedstawiciele państwowych, partyjnych i społecznych organizacji Chińskiej Republiki Ludowej na masowych wiecach w Pekinie i Szanghaju, Nankinie i Mukdenie oraz w innych miastach Chin Ludowych.

(Dokończenie na str. 2)

DZIS W NUMERZE: BRONISŁAW BLASZ: Przy spieszyc obieg środków obrotowych. JERZY WANKOWICZ: Związki Zawodowe mobilizują się do realizacji wskazań III Plenum KC PZPR. JERZY LOBAN: Tydzień na arenie świata. W. TRIEGUBOW: Dom, w którym urodził się Stalin. JASZCZ: Genialna sztuka Gorkiego.

Wspólnicy zbrodni Kostowa demaskują swego herszta

Na rozkaz imperialistów anglosaskich i titowskiej bandy — Kostow organizował w Bułgarii szpiegostwo, sabotaż i dywersję

SOFIA (PAP) — Na czwartkowym posiedzeniu Sądu Najwyższego rozpatrującego sprawę Trajco Kostowa i jego współników, w dalszym ciągu przesłuchiwało oskarżonego Iwana Stefanowa, który szczegółowo opowiedział o swych spotkaniach z przywódcami faszystowskiej kłiki Tito. W czasie tych spotkań, oskarżony przekazywał Jugosłowianom z polecenia Trajco Kostowa sprawozdania o sytuacji w Bułgarii oraz otrzymywał od nich odpowiednie instrukcje.

W czerwcu 1946 r. — oświadczył Stefanow — w czasie mego pobytu w Belgradzie, związanego z uregulowaniem pewnych problemów między rządami Bułgarii i Jugosławii, spotkałem się z Kardelem. W toku rozmowy Kardel powiedział mi, że przywódcy jugosłowiańscy rozpoczęli politykę pogarszania stosunków z Zw. Radzieckim.

Drugie moje spotkanie z Kardelem odbyło się w czasie rokowań bułgarsko - jugosłowiańskich w Bled (Jugosławia). Z polecenia Trajco Kostowa poinformowałem Kardela o praktycznym wykonywaniu przez naszą grupę instrukcji Tito i jego zwolenników. Kardel oświadczył mi, że w Jugosławii z rozkazu Tito prowadził się na coraz szerszą skalę propagandę przeciwko Zw. Radzieckiemu. Zw. Radziecki jest przedstawiany jako wróg interesów jugosłowiańskich, który dąży do przekształcenia Jugosławii w swą przybudówkę go spodarczą. Kardel powiedział mi — ciągnął dalej Stefanow — że Georgi Dymitrow i inni przywódcy winni być usunięci od kierownictwa w partii i państwie nawet przy pomocy fizycznego ich unicestwienia. W czasie tego spotkania — oświadczył Stefanow — umówiliśmy się, że ambasador Jugosławii w Bułgarii mianowany zostanie „energiczny Ciemil”, który na Węgrzech pokazał już co umie.

W czasie pobytu jugosłowiańskiej delegacji rządowej w Bułgarii w r. 1947, w parku pałacowym euksinogradzkim odbyło się spotkanie między Stefanowem a Dżilasem.

Dżilas zażądał od nas — oświadczył Stefanow — abyśmy werbowali do organizacji naszej wojskowej. Trajco Kostow, którego poinformowałem o żądaniu Dżilasa, oświadczył, że zwerbował już Piotra Wranczewa — szefa wywiadu wojskowego i Lwa Gławinczewa — zastępcę szefa wywiadu wojsk pogranicznych.

W marcu 1948 — zeznał dalej Stefanow — zostałem zaproszony na kolację do Ciemila. Po kolacji, gdy znaleźliśmy się sami, Ciemil powiedział mi, że w Belgradzie bardzo intensywnie pracują i śpieszą się, aby przygotować ludzi i plany w celu udzielenia pomocy, którą przetrzeć nam Tito. Tito osobiście śledził za wykonywaniem tych planów, których realizację powierzono Rankowiczowi.

Na moje pytanie w sprawie perspektyw rozwoju stosunków radziecko - jugosłowiańskich, Ciemil powiedział, że wkrótce przyną one jak bańka mydlana.

Pewnego razu w sierpniu 1948 r. na przyjęciu w poselstwie francuskim w Sofii spotkałem się z ambasadorem jugosłowiańskim Dżerdze, który objął to stanowisko po Ciemilu. Dżerdze od razu podjął rozmowę na temat tego, co się mówi i pisze o Jugosławii i Tito w Zw. Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Dodał on przy tym, że „przywódcy jugosłowiańscy kroczą będą dalej swą drogą”.

Kontakty Kostowa ze zdrajcą Petkowem

Dalsze zeznania Stefanowa poświęcone były jego kontaktom z opozycją.

„Już w kwietniu 1946 r. powiedział on — w czasie jednego ze spotkań z Trajco Kostowem, poruszyłem sprawę naszego stosunku do opozycji a zwłaszcza do Związku Rolników, Nikoły Petkowa. Trajco Kostow podkreślił, że opozycja a zwłaszcza Związek Rolników Petkowa cieszą się poparciem Anglików i Amerykanów i że powinniśmy utrzymywać z nimi kontakt. Zgodziłem się z tym stanowiskiem. Postanowiliśmy z Trajco Kostowem, że należy porozmawiać z Petkowem. Później, w październiku 1946 r., Trajco Kostow zawiadomił mnie o przebiegu pertraktacji z Nikołą Petkowem. Ten to o-

statni — jak wynikało ze słów Kostowa — oświadczył, że opozycja podejmie jawną walkę przeciwko Frontowi Patriotycznym i partii komunistycznej oraz, że będzie prowadzić ją samodzielnie”.

W dalszym swych zeznaniach Stefanow opowiedział, że w celu wzmocnienia sabotażowej działalności zwerbował Nikołą Naczewa i Georgi Petkowa.

Georgi Petkow — zeznał dalej oskarżony — niejednokrotnie wykazywał wrogotę w stosunku do Zw. Radzieckiego. „Zrozumiałem — powiedział Stefanow — że można go wyzyskać dla szkodliwej działalności, co też zrobiłem. Z jego pomocą dopuszczalem się aktów sabotażu w ministerstwie skar-

bowości. W dalszym swych zeznaniach Stefanow opowiedział, że w celu wzmocnienia sabotażowej działalności zwerbował Nikołą Naczewa i Georgi Petkowa.

Georgi Petkow — zeznał dalej oskarżony — niejednokrotnie wykazywał wrogotę w stosunku do Zw. Radzieckiego. „Zrozumiałem — powiedział Stefanow — że można go wyzyskać dla szkodliwej działalności, co też zrobiłem. Z jego pomocą dopuszczalem się aktów sabotażu w ministerstwie skar-

bowości. W dalszym swych zeznaniach Stefanow opowiedział, że w celu wzmocnienia sabotażowej działalności zwerbował Nikołą Naczewa i Georgi Petkowa.

Georgi Petkow — zeznał dalej oskarżony — niejednokrotnie wykazywał wrogotę w stosunku do Zw. Radzieckiego. „Zrozumiałem — powiedział Stefanow — że można go wyzyskać dla szkodliwej działalności, co też zrobiłem. Z jego pomocą dopuszczalem się aktów sabotażu w ministerstwie skar-

bowości. W dalszym swych zeznaniach Stefanow opowiedział, że w celu wzmocnienia sabotażowej działalności zwerbował Nikołą Naczewa i Georgi Petkowa.

Georgi Petkow — zeznał dalej oskarżony — niejednokrotnie wykazywał wrogotę w stosunku do Zw. Radzieckiego. „Zrozumiałem — powiedział Stefanow — że można go wyzyskać dla szkodliwej działalności, co też zrobiłem. Z jego pomocą dopuszczalem się aktów sabotażu w ministerstwie skar-

bowości. W dalszym swych zeznaniach Stefanow opowiedział, że w celu wzmocnienia sabotażowej działalności zwerbował Nikołą Naczewa i Georgi Petkowa.

Georgi Petkow — zeznał dalej oskarżony — niejednokrotnie wykazywał wrogotę w stosunku do Zw. Radzieckiego. „Zrozumiałem — powiedział Stefanow — że można go wyzyskać dla szkodliwej działalności, co też zrobiłem. Z jego pomocą dopuszczalem się aktów sabotażu w ministerstwie skar-

bowości. W dalszym swych zeznaniach Stefanow opowiedział, że w celu wzmocnienia sabotażowej działalności zwerbował Nikołą Naczewa i Georgi Petkowa.

Wszyscy na froncie do walki z analfabetyzmem



W poniedziałek 11 bm. rozpoczyna się Tydzień Walki z Analfabetyzmem. Na fotografii fragment sali, w której odbywają się kursy dla analfabetów, prowadzone przez ZMP na Powiślu w Warszawie. Foto AR

(Dokończenie na str. 4)

Dla uczczenia 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina

Serdeczne listy załóg cukrowni „Gryfice“ i „Szczecin“

Tokarze poznańscy Kubiak i Dłużewski zobowiązują się osiągnąć 400 metrów na minutę w skrawaniu metali

Muzycy pracują nad popularną pieśnią o Stalinie — literaci przygotowują specjalne utwory

Na masowych zebraniach, w listach, w meldunkach o podjętych zobowiązaniach dla uczczenia dnia urodzin Józefa Stalina ludność miast i wsi Polski manifestuje swe serdeczne uczucia dla towarzysza Stalina — wyraziła realizatorów pragnień i dążeń wielomilionowych mas pracujących świata. Woda postępowej ludzkości.

„Cała nasza załoga — piszą robotnicy cukrowni „Gryfice“ — tak samo jak i masy pracujące Związku Radzieckiego, jak wszyscy robotnicy na całym świecie, jak wszyscy prawdziwi zwolennicy pokoju postanowiliśmy 70-tą rocznicę Twoich urodzin godnie uczcić. Postanowiliśmy uczcić Cię, że jesteś dla nas wzorem człowieka, który całe życie swoje poświęcił sprawie wyzwolenia ludzkości z wyzysku kapitalistycznego. Dlatego, że jesteś wychowawcą i wodzem Armii Radzieckiej, która przyniosła wyzwolenie krajom okupowanym przez hitlerowski najeźdźcę, a w tej liczbie i naszę ojczyznę. Dlatego, że jesteś obok wielkiego Lenina wodzem i nauczycielem Partii Bolszewików, wiodącej Związek Radziecki — ostoję pokoju i nadziei mas pracujących całego

świata — od zwycięstwa do zwycięstwa.

Nauka Twoja dopomaga nam budować nowy ustrój. Postanowiliśmy uczcić Ciebie, że nauka Twoja dopomaga nam raz na zawsze uwolnić się od „dobrodziejstwa kapitalizmu”, cierpienia, nędzy, głodu i bezrobocia. Nauka Twoja dopomaga nam dziś w Polsce budować nowy ustrój szczęścia i dobrobytu powszechnego — ustrój socjalistyczny.

W naszej cukrowni, po wygnaniu okupanta musielimy pracę rozpocząć od podstaw. Ciężkie były początki budowy. Nie było na terenie fabryki ani światła, ani wody.

Pod kierownictwem i na wezwanie naszej podstawowej organizacji partyjnej załoga stanęła do budowy. Przeprowadziliśmy kompletny montaż całego aparatury fabrycznej.

W obudowie naszego zniszczonego kraju wzorujemy się

na doświadczeniach robotników radzieckich. Doświadczenia te i bezinteresowna pomoc, jaką Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, któremu przewodniczył, udziela naszej Ojczyźnie, pozwala nam szybko leczyć rany, zadane nam wroga w czasie wojny i budować socjalizm”.

Opisując w dalszym ciągu wykonaną przez załogę obrzydliwą pracę odbudowy fabryki robotnicy stwierdzają, że 1949 rok był rokiem zorganizowania współzawodnictwa pracy, które przyczyniło się do zajęcia przez cukrownię jednego z pierwszych miejsc w tej gałęzi przemysłu.

„Współzawodniczą u nas między sobą zmianą na poszczególnych stacjach. Mamy w naszym gronie takich towarzyszy, jak Bolesław Łosiewicz, Piotr Zaleski, Stefan Nadolski, Józef Filipiak, Maksymilian Kowalski i inni, którzy swoją wydatną pracą oraz swoimi pomysłami przyniesli fabryce poważne osiągnięcia produkcyjne i oszczędnościowe”.

(Dokończenie na str. 2)

Cała postępową ludzkość przygotowuje się do 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina

MOSKWA (PAP) — Ogromny rozmach współzawodnictwa socjalistycznego ZSRR, podjętego ku czci 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina, odzwierciedla rosnąca nieustannie potęgę przemysłu socjalistycznego. Zobowiązania produkcyjne składają się na imponujący obraz patriotycznego wysiłku milionowych rzesz robotników radzieckich, pragnących zadokumentować nowymi wyczynami produkcyjnymi swe bezgraniczne oddanie i miłość dla Józefa Stalina — Wodza mas pracujących. We wszystkich krajach świata trwają również przygotowania do uczczenia 70 rocznicy urodzin Wielkiego Nauczyciela całej postępowej ludzkości towarzysza Józefa Stalina.

Załoga wielkich zakładów hutniczych im. Stalina na Uralsku, która w dniu Konstytucji Stalinowskiej wykonała przedterminowo plan 5-letni, zobowiązała się na cześć 70-lecia urodzin Józefa Stalina wyprodukować ponad plan 53.000 ton stali i 19.000 ton wyrobów walcowanych.

Huta im. Dzierżyńskiego wyprodukuje ponad plan grudnia 2.000 ton stali oraz 3.000 ton wyrobów walcowanych.

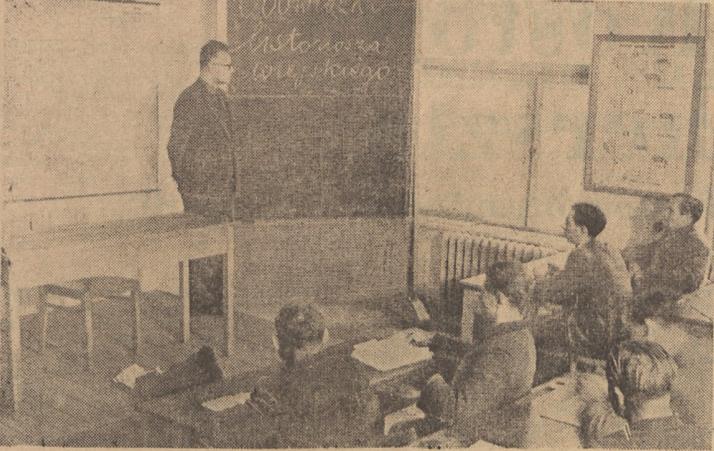
Załoga moskiewskich zakładów opałowych zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do dnia 21 grudnia i zaoszczędzić co najmniej 15.000 ton kaucezuku i 140.000 KW energii elektrycznej.

Dyrekcja kolejowa w Tomsku postanowiła uczcić dzień urodzin Józefa Stalina wykonaniem rocznego planu remontu parowozów w 110 proc., wagonów w 106 proc. oraz zaoszczędzeniem 50.000.000 rubli.

W masowym ruchu współzawodnictwa socjalistycznego ku czci 70-lecia urodzin Józefa Stalina czynny udział biorą również kolehoźnicy oraz pracownicy stacji maszynowo-tractorowych.

Kolehoźnicy Republiki Azerbejdżańskiej oraz Kirgiskiej zobowiązali się do znacznego zwiększenia zbiorów bawełny. Pracownicy setek stacji maszynowo - tractorowych podjęli zobowiązania o przedtermi-

Listonosze wiejscy uczą się



Warszawska Dyrekcja Poczt i Telegrafów uruchomiła specjalne kursy dla listonoszy wiejskich. Kursy mają na celu podniesienie poziomu fachowego i ideologicznego listonoszy wiejskich. Uczestnicy kursów otrzymują bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie. Foto AR

Akcja remontu traktorów i maszyn rolniczych

Od przeszło dwóch tygodni trwa zimowa kampania remontu traktorów i maszyn rolniczych.

Przed jej rozpoczęciem w zespołach PGR, w państwowych i spółdzielczych ośrodkach maszynowych, w rejonowych i okręgowych warsztatach TOR-u, odbyły się narady techniczne, poświęcone sprawie doprowadzenia sprzętu i maszyn rolniczych do pełnej gotowości na wiosnę. Tej samej sprawie poświęcona była ogólnokrajowa narada w Poznaniu.

Na naradach tych przed załogami pracowniczymi — zarówno technicznymi, jak i administracyjnymi — czynnymi na odcinku mechanizacji wsi, przed kierownikami POM-ów i SOM-ów, przed władzami majątków PGR i wszystkich placówek Technicznej Obsługi Rolnictwa, zostało postawione bojowe zadanie dokładnego i terminowego wykonania przeglądu, remontu, konserwacji i zabezpieczenia na zimę wszystkich traktorów i maszyn rolniczych.

Narady odbyły się pod znakiem oceny osiągnięć i krytyki popełnionych błędów i zaniedbań. Przebieg narad wykazał umacniającą się w masach rolniczych i pracującego chłopstwa zrozumienie dla doniosłej sprawy umazynowania pracy na roli. Zostały ustalone zasady kolejności i terminów remontu. Podjęto zobowiązania walki o terminy i jakość remontów.

Już do dnia 31 grudnia br. warsztaty TOR-u, których zadaniem jest przeprowadzenie napraw kapitalnych, mają wyremontować 40 proc. ogólnej ilości traktorów, przeznaczonych do remontu. W styczniu 1950 r. musi być wyremontowane następne 40 proc. Reszta — w lutym.

Dnia 15 marca 1950 r. naprawione traktory i maszyny muszą być gotowe do wiosennych prac. W tych samych terminach małe i średnie naprawy muszą wykonać warsztaty i kuznie zespołów Państwowych Gospodarstw Rolnych, POM-ów i SOM-ów.

Do tegorocznej kampanii remontowej przydadłymi wprawdzie z większym doświadczeniem, z lepszym wyposażeniem technicz-

nym warsztatów, z bardziej niż przed rokiem wyszkolonymi kadrami, ale należy pamiętać, że zadania produkcyjne jakie postawiliśmy przed sobą w planie 6-letnim, nakładają na nas nowe zaszyczone obowiązki i potrzeby dalszego wzmocnienia energii i czujności. Tym większą — że wróg klasowy, widząc nasze postępy w rozwoju rolnictwa, próbuje sięgać do coraz bardziej podstępnych i podłych form sabotażu i dywersji.

Dlatego nie może być takich wypadków, jak np. w SOM w Srokowie, gdzie do niedawna żniwiarki i siewniki stały na dworze, nieocieszczone, mokry i rdzewiały; nie może być takich wypadków, jak to np. miało miejsce w zespole PGR — Baranowo, gdzie dostarczony po remoncie z warsztatów PGR ciągnik, nie mógł być w ogóle wypuszczony w pole. Nie może być marnotrawstwa. Nie może być lekceważenia dyscypliny pracy, obojętności, ani biurokratycznej rutyny w działaniu.

Okres zimowy dla ośrodków maszynowych jest równie ważny, jak czas pełnej eksploatacji maszyn i sprzętu rolniczego. Jest to okres, którego racjonalne wykorzystanie zależy od powodzenia kampanii wiosennej.

Kowal w Olsztynie — Józef Łuć, po wyremontowaniu łąki, w ciągu kilku miesięcy dokonał naprawy 10 siewników ręcznych, 4 siewników na nawozy, 4 kosiarzek i jednej żniwiarki. Załoga warsztatu rejonowego TOR w Białymstoku stanęła prawie cała do współzawodnictwa. W wielu zespołach PGR traktorzyści podjęli postanowienie osiągnięcia najlepszych wyników w uzupełnieniu wiedzy zawodowej. Za tymi przykładami powinny pójść wszystkie placówki.

Współzawodnictwo w akcji zimowej remontu traktorów i maszyn rolniczych i w szkoleniu obsługi traktorowej, powinno objąć wszystkich pracujących w dziedzinie mechanizacji rolnictwa. Powinno stać się ambicją wszystkich robotniczych brygad łączności.

W pierwszej wiosennej orce i siewie pod plany planu 6-letniego, nie może zawiązać żaden traktor, nie może zawiązać żadna maszyna.

Związki Zawodowe mobilizują się do realizacji wskazań III Plenum KC PZPR

Jerzy Wańkiewicz

Na przebieg ostatniego Plenum CRZZ, które odbyło się w dniach 6-17 bm., poważny wpływ wywarły uchwały III Plenum Komitetu Centralnego Partii oraz uchwały Narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych.

Plenum CRZZ odbyło się w momencie masowych przygotowań polskiej klasy robotniczej do uroczystego obchodu 70-tych rocznicy urodzin Wielkiego Nauczyciela i Wodza mas pracujących całego świata, tow. A. Zawadzkiego p. t. „O czujność rewolucyjną i wyższy styl pracy związkowej” wywołał nie zwykle żywą dyskusję.

Podstawa pracy związkowej

Uczestnicy dyskusji poświęcili swe wystąpienia omówieniu problemów ideologicznych, które wysunęło III Plenum KC Partii, a które powinny stać się podstawą ideową — wychowawczą pracy wśród mas związkowych.

W szczególności chodziło o wyjaśnienie sobie specyficznych obowiązków nacisku na ruch związkowy, prawnicowego i nacjonalistycznego odchylenia — rzec socjal — demokracji, a także objawów oportunistycznego braku czujności wobec knowań wroga klasowego, w tej liczbie zagranicznych agentów imperialistycznych i tytułowych.

Drugim elementem dyskusji było omówienie i zaplanowanie pracy po linii ulepszenia metod stałego doboru i systematycznej kontroli kadry ekonomicznej i wale o realizację zadań związkowych.

Przekuć uchwały III Plenum na język praktyczny

Przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców tow. Rustecki wskazał na zbyt ogólnikowe referowanie Rad Zakładowych wskazań III Plenum, bez przekuwania uchwał Plenum na język praktyczny przystosowany do warunków określonego zakładu pracy i zadań danego Związku Zawodowego.

W szczególności istniejąca, pomiędzy poziomem ideologicznym — politycznym Rad Zakładowych i stylem ich pracy, a stopniem rewolucyjnej czujności świadczy m. in. zacytowany przez tow. Rusteckiego fakt sabotażu w jednej z fabryk krakowskich. Sabotaż ten mógł mieć miejsce wyłącznie na skutek całkowitego rozkładu pracy związkowej w tym zakładzie.

Albo inny przykład. W znacznej fabryce maszyn pewien pracownik prowadził agitację przeciwko współzawodnictwu pracy. Odbywał się to pod okiem Rady Zakładowej, która nie umiała we właściwym czasie

Wzmacnianie robotników do pracy kulturalnej

Tow. Krasnowiecki, przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury przystąpił samokrytycznie, że Związek nie wcią-

gał w dostatecznej mierze robotniczego aktywności do pracy na odcinku świetlic fabrycznych i wiejskich oraz zespołów teatralnych, otwierając w ten sposób pole dla działania ludzi, wychowanych w duchu mieszczańsko-liberalnego stylu „sztuki dla sztuki”.

Tow. Cegiela — przewodniczący ORZZ we Wrocławiu przytoczył kilka faktów, świadczących o typowym oportunistycznym stylu pracy niektórych Rad Zakładowych. Oto jeden z nich: przewodniczący pracy pewnej fabryki otrzymała jako nagrodę za przodownictwo wózek dziecięcy. Wózek ten dyrektor przy niemieckiej aprobacie Rady Zakładowej wymienił na stary, za trzymający nowy dla siebie. Rada Zakładowa na ten fakt nie zareagowała. W tym samym za kładzie pracy usiłowano zwolnić dozorcę — notorycznego pijakę. Rada Zakładowa nie dozwoliła na zwolnienie go, uważając za swój obowiązek bronić pijaka, który całymi tygodniami bez usprawiedliwienia nie pokazywał się w zakładzie pracy.

Fakty powyższe świadczą o braku czujności, o ślepieniu politycznej niektórych ogniw związkowych. Niektóre z tych faktów świadczą o wciąż ponawianych próbach infiltracji wroga klasowego w ruch związkowy.

Usprawnienie metod, form i stylu pracy Związków Zawodowych, mobilizacja całego aktywnego związku do pracy milio-

Załogi hut, wchodzących w skład „Hajduckich Zakładów Hutniczych” podjęły zobowiązanie, w sprawie przyspieszenia obiegu środków obrotowych i zwolnienia tą drogą do końca roku kwoty jednego miliarda złotych.

Jednocześnie hutnicy wezwali załogi innych przedsiębiorstw i fabryk do współzawodnictwa na tym odcinku.

By należycie ocenić znaczenie tego patriotycznego wystąpienia hutników, konieczne jest wyjaśnienie, co to są środki obrotowe, jaka jest ich rola gospodarza i na czym właściwie polega przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Uruchomienie i prowadzenie przedsiębiorstwa wymaga określonej sumy środków pieniężnych. Część jej służy na zakup, lub wytworzenie we własnym zakresie maszyn, urządzeń technicznych, środków transportowych itp., czyli na tzw. inwestycje, które są podstawą rozwoju zakładu pracy. Inną część tej sumy, zwaną środkami obrotowymi, przedsiębiorstwo wydaje na potrzeby bieżące, a więc na zakup surowców, materiałów pomocniczych, drobnego inwentarza, na zużycie energii, opłacenie robocizny itp.

Sumy pieniężne, potrzebne na pokrycie potrzeb tak inwestycyjnych, jak bieżących — przedsiębiorstwa częściowo czerpią z zysków własnych, a częściowo otrzymują je z budżetu państwowego, lub w postaci kredytów bankowych. Państwo bowiem wydziela corocznie, zgodnie z planem, pewną część dochodu narodowego, którą przeznaczają na cele inwestycyjne i obrotowe przedsiębiorstw.

Istotą planowej gospodarki socjalistycznej jest jak najbardziej ekonomiczne wykorzystanie sił wytwórczych w interesie rozwoju gospodarczego kraju oraz podniesienia poziomu życia mas pracujących.

Plan naradowo — gospodarzy z roku na rok zakłada coraz lepsze wykorzystywanie środków pieniężnych. Wyrazem tego jest osiągnięcie przy pomocy tej samej złotówki coraz większej produkcji, ponieważ każda wydatkowana złotówka zwraca się z nadwyżką w postaci wyprodukowanego towaru.

Mamy już w tej dziedzinie pewne postępy.

Wartość produkcji, otrzymywanej za każdą złotówkę, wydaną na cele obrotowe, wynosiła w

przemysle hutniczym w roku 1947 — 1,10 zł, w r. 1948 — 2,60 zł, a w r. 1949 wyniesie ma 4,50 zł.

W przemyśle chemicznym wynosiła ona w r. 1947 — 1,31 zł, w r. 1948 — 1,52 zł, a w r. 1949 wyniesie ma 2,86 zł.

W przemyśle elektrotechnicznym wynosiła w r. 1947 — 1,25 zł, w r. 1948 — 1,39 zł, a w r. 1949 wyniesie ma 2,42 zł.

Obok niewątpliwych osiągnięć na tym odcinku gospodarki narodowej istnieją jednak także niewykorzystane dotąd rezerwy.

W wielu gałęziach gospodarki narodowej brak jeszcze dotąd ścisłych norm zużycia surowców i materiałów pomocniczych. Powoduje to niedociągnięcia w planowaniu zapotrążeń i powstawanie nadmiernych zapasów w magazynach fabrycznych. Działła tu również źle zrozumiana zapobiegliwość kierownictw wielu przedsiębiorstw, które bez rzeczywistej potrzeby starają się nagromadzić jak największe ilości zapasów „na wyrost”. Tymczasem zamagazynowane surowce i towary to unieruchomienie pieniądza, który winien nieustannie krążyć, by dziś służył tym, a jutro innym produkcyjnym celom.

Prócz nadmiernych rezerw i półfabrykatów (na szybkość obiegu środków obrotowych wpływa czas trwania samego procesu produkcyjnego, okres magazynowania gotowej produkcji oraz ściągania należności za sprzedane wyroby).

Bronisław Blass

Proces produkcyjny trwa od momentu oddania surowca do produkcji aż do chwili otrzymania gotowego wyrobu.

W produkcji wielofazowej powstają na poszczególnych etapach pracy półfabrykaty, które poddawane są dalszemu przerobowi. Im krócej trwa proces produkcyjny, tym mniejsza suma środków obrotowych jest „uwięziona” w niezakończonych produkcjach i w półfabrykatkach.

Skrócenie czasu magazynowania wyrobów i ich wysyłki do odbiorcy zmniejsza również ilość środków obrotowych, unieruchomionych w gotowej produkcji.

Przyspieszenie fakturowania dostaw towarowych i inkasa należności od odbiorców także decyduje o zmniejszeniu sumy środków obrotowych potrzebnych przedsiębiorstwom.

Na podstawie bilansu przedsiębiorstwa można ustalić, jaką sumę środków obrotowych ono posiada, można ustalić sposób ich wykorzystania oraz źródła ich pochodzenia. W ten sposób oblicza się co miesiąc, ile przedsiębiorstwo posiada środków płatniczych, surowców i materiałów pomocniczych, wyrobów gotowych, półfabrykatów i robót w toku oraz jaka suma jest „zamrożona” w należnościach od odbiorców.

Przez porównanie tych sum z planem można wyciągnąć wnioski o racjonalność lub nie racjonalnym sposobie wykorzystania posiadanych przez przedsiębiorstwo środków obrotowych.

Ogólna suma środków, znajdujących się w obrocie przedsiębiorstwa dzieli się (z punktu widzenia źródeł ich pokrycia) na środki własne oraz na środki obce, pochodzące z kredytów bankowych oraz zobowiązań przedsiębiorstwa wobec dostawców.

Zobowiązanie załóg „Hajduckich Zakładów Hutniczych” zmniejszenia zapasów materiałów technicznych o 115 mln. złotych — wymagać będzie zbadania zamówień na materiały techniczne. Być może część zamówień będzie można odwołać, a część posiadanych zapasów upłynnić, czyli wprowadzić do produkcji.

To samo dotyczy wyrobów gotowych, których zapas HZH zobowiązały się zmniejszyć o 205 mln. zł. Dotyczy to także towarów handlowych, których zapas zostanie zmniejszony o 122 mln. zł.

IHZ zobowiązały się również zmniejszyć stan należności od odbiorców o 450 mln. zł, czyli ściągnąć od nich szybciej tę sumę.

Zobowiązania HZH obejmują wreszcie skrócenie cyklu produkcyjnego i osiągnięcie tą drogą zmniejszenia stanu zapasów wyrobów gotowych i robót w toku o 108 mln. zł.

Suma środków obrotowych, które HZH zwolnią tą drogą do końca roku wynosi 992 mln. zł. Z sumy tej zwrócą one Skarbowi Państwa 350 mln. zł, zmniejszą zaciągnięty kredyt w Narodowym Banku Polskim o 200 mln. zł a

sumę zobowiązań wobec dostawców — o 450 mln. zł. Sumy te powrócą zatem do obrotu.

Załogi „Hajduckich Zakładów Hutniczych” zobowiązania swe podjęły idąc za przykładem 103 przedsiębiorstw Moskwy, które w dniu 26 stycznia 1949 r. zobowiązały się w liście do Towarzysza Stalina, drogą przyspieszenia obiegu środków obrotowych zwolnić dla potrzeb gospodarstwa narodowego 400 mld. rubli.

Inicjatywa przedsiębiorstw stolicy ZSRR została z entuzjazmem podjęta we wszystkich kątach kraju, jako nowy krok naprzód do wzmocnienia potęgi ekonomicznej Związku Radzieckiego.

I w naszej gospodarce, jak to podkreśla uchwała powzięta na zebraniu załóg HZH, istnieją możliwości zwolnienia poważnych sum z obrotu wielu uspołecznionych przedsiębiorstw. HZH wezwały załogi innych przedsiębiorstw i fabryk do podejmowania podobnych zobowiązań i socjalistycznego współzawodnictwa na tym odcinku.

Apel HZH znalazł już bardzo szeroki odzew. Zawsza napływająca wiadomość o podjęciu podobnych zobowiązań przez różne zakłady na terenie całego kraju.

Nasza gospodarka narodowa, stojąca w obliczu zadań 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu, otrzyma dodatkowe środki finansowe i materialne, dzięki przyspieszeniu obiegu środków obrotowych, dzięki uruchomieniu wewnętrznych rezerw przemysłu.

Tydzień na arenie świata

Jerzy Lobman

„Szakale szczerkają na lwa brytyjskiego, ponieważ myślą, że jest umierający. Ale przyszedł już czas, żeby pokazać, że lwa brytyjski jest pełen życia i potrafi groźnie zaryczeć...”

Oto jak brytyjskie pismo „Sunday Express” daje upust złości z okazji uchwalenia przez ONZ, nieszkodliwej zresztą dla imperialistów rezolucji w sprawie dostarczania informacji o sytuacji w krajach kolonialnych.

Nikt nie przeczy, iż lwa brytyjski może głośno rzyć. Pies co dużo szczerka też nie gryzie. Jednakże należałoby się zastanowić, co jest powodem takiego gniewu plama brytyjskich konserwatystów.

Dlaczego lwa zaryczał? Poparcie tej rezolucji przez Stany Zjednoczone i przez ich satelity, jest jednym z objawów ataku Wall Street na posiadłości kolonialne krajów marszałkowskich. Lew brytyjski, który ostatnio zrezygnowany wrokiem spoglądał na wyzwolenie Chin i zachwianie pozycji kolonialnych krajów europejskich we wszystkich częściach świata, ryknął z bólu kiedy zobaczył, że jego do- mniemany partner i przyjaciel chce mu odebrać te resztki, których jeszcze nie zdążył odebrać ruchy wyzwolenia budzących się narodów kolonialnych.

Czang ratuje pieczęć

Wyzwolenie Chin kontynentalnych dobiega końca. Przed czytelnikami gazet mijają jak w kalejdoskopie coraz to nowe nazwy przejęsłowych „stolek” Kuomintangu. „Urządzący prezydent” Li Tsung-jen pojechał na kurację, do Ameryki i o raz stwierdził, że po leczeniu „ma zamiar zwieźć ten piękny kraj”. Jak widać nie śpieszy mu się z powrotem na urząd. Przewrotny Czang Kai-szek nie mogąc się doczekać rozprzeczonych członków swego rządu, zaczął przynajmniej sprowadzić z Czengtu na Formozę wielką pieczęć prezydenta.

250 tys. dolarów wywiózł już dawno.

W Indochinach 80 procent terytorium Vietnamu kontrolowane jest przez wojska demokratyczne Vietnamu. Wbrew licznym oficjalnym zapewnieniom trwają walki powstańcze w Indonezji.

Wszystko to sprawia, że kraje kolonialne próbowały znaleźć ostatnią oporę w Afryce i krwawo usiłowały tłumić świadomość społeczną wśród

Do unii tej chciano już nawet wciągnąć Niemcy zachodnie, ale mimo niezwykle silnej presji Stanów Zjednoczonych, sprzecznosci między krajami kapitalistycznymi Europy zachodniej są zbyt wielkie, żeby można było tę unię tak łatwo zrealizować.

Mimo zbliżania się tragicznego terminu, przedstawiciele przyszłego Fritaluxu rozjechali się do domów, nie powziąwszy żadnych decyzji. Jednocześnie i na tym terenie występują ostre sprzeczności anglo — amerykańskie i Anglia zaczęła lansować projekt innej organizacji o farmaceutycznej nazwie Uniscan — czyli unii Anglii i krajów skandynawskich, mającej stanowić przeciwwagę zamierzonego Fritaluxu.

Hitlerowcy na służbie Franco, Tito i Dep. Stanu

Dużo jest jeszcze spraw, w których Stany Zjednoczone forsują swą władzę nad Europą. Ale sprawą najbardziej zasadniczą staje się na zachodzie znowu sprawa Niemiec. Stało się już sprawą zupełnie oficjalną, że w ramach paktu atlantyckiego ma zostać odbudowana armia niemiecka w zachodnich Niemczech. Stany Zjednoczone chcą z niej zrobić żandarmeria Europy. Niektóre koła zachodnio — europejskie wyobrażają sobie najmniej, że Niemcy staną się ową osławioną piechotą atlantycką — mieśm armatnim dla obcych interesów. Faktem jest, że utworzenie armii zachodnio — niemieckiej i zachodnio — niemieckiej „legii cudzoziemskiej” pod dowództwem Haldera, Guderiana i... Andersa zdaje się być na zachodzie sprawą przesądzoną.

Zresztą nieoficjalne próby w tym kierunku były już od dawna czynione. Pomijając już osławioną „policję przemysłową”, w chwili obecnej, jak podaje pismo „Volksecho” w zagranicznych formacjach wojskowych znajduje się około 100.000 Niemców — byłych SS-manów i hitlerowców. „Specjaliści” byłego Wehrmachtu werbowani są do Hiszpanii, do Syrii, do Argentyny, do b. kolonii włoskich, a pewna porcja dostawa się nawet wiernemu słudze amerykańskiego imperializmu — Tito.

Atlantyckie plany — na papierze

Mimo pozorów powodzenia (zmarzallizowane rządy za-

chodno — europejskie przyjmują przeciw wcześniej czy później wszelkie amerykańskie żądania) sprawa nie wygląda tak różowo dla imperialistów. Opór narodów Europy zachodniej i sprzeczności wewnątrz-imperialistyczne są zbyt wielkie. Zdaje sobie z tego nawet sprawnie reakcyjna prasa amerykańska. I tak „New York Herald Tribune” pisze, że „plany strategiczne państw paktu atlantyckiego istnieją tylko na papierze”, a brukowiec Hearsta „Daily Mirror” oświadcza wręcz, że „w wypadku wojny Stany Zjednoczone będą musiały liczyć tylko na własne siły”.

Imperialiści i podlegające wojska mają wiele powodów do tych smutnych rozważań. Strajki generalne we Włoszech i we Francji, załamanie się systemu kolonialnego w Południowo-Wschodniej Azji, przebudzenie świadomości ludów kolonialnych, olbrzymi wzrost obrotu pokoju, wreszcie ostateczne zdemaskowanie tytułowskiej agencji, którą po procesie Rajka, proces Kostowa raz jeszcze przedstawia światu w całej jej ohydzie — wszystko to świadczy o stałym osłabianiu obrotu imperialistycznego i wzroście sił obrotu demokratycznego.

Skuteczność polityki ZSRR i „ambarasujące metody” imperialistów

Alle przede wszystkim plany imperialistów krzyżują konsekwentnie, stanowiąc polityka Związku Radzieckiego. Niezwykłe charakterystyczne jest tu głos brytyjskiego pisma „Manchester Guardian”, które podkreśla niedawno, że „przebieg debat w Organizacji Narodów Zjednoczonych dowiódł skuteczności polityki rosyjskiej nawet w tonie tej organizacji”, stwierdzając jednocześnie, co następuje: „wypowiedzi naszych zbyt wpływowych i zbyt wymownych wojskowych, zbyt jaskrawo antyrosyjski charakter ich planów, nasza wiara w skuteczność utrzymywania atmosfery napięcia i nasza propaganda atomowa — wszystko to jest bardzo ambarasujące”.

Narody świata właściwie cenią politykę radziecką. Czują one i kochają jej wielkiego kierownika, towarzysza Stalina. Olbrzymi ruch przystąpienia do obchodu 70 rocznicy Jego urodzin, który objął cały świat, świadczy najlepiej, w która stronę spoglądają z miłością i szacunkiem ludzie pracy wszy- skich krajów kuli ziemskiej.

Nawiasem mówiąc...

Herr Baron Anders

Nie zdziwiła nikogo chyba w Polsce wiadomość, że pan Władysław Anders wziął udział w anglosasko - zachodniemieckiej konferencji, jako jeden z przyszłych współtwórców nowego adenaurockiego Wehrmachtu. BBC wprawdzie twierdzi, że mr. Anders w czasie kiedy odbywała się konferencja pił piwo w londyńskiej knajpie, ale zważywszy znanostwo trinków tak wytrawnego konesera, jak baron Anders, wątpimy, czy zgodziłby się wypić takie obrzydliwstwo. Po dokładniejszej bibiasekacji dochodzimy do przekonania, że Anders raczej pije piwo, które nasarzył wytrawniejszy od podpadłego sir Attlea piwowar. Zresztą smród, zatłaczający od konferencji w Giesseu, z dala już wskazuje, że piwo to jest made in USA.

skiego korpusu paziów, potem carskiego oficera, potem „patrioty - Polaka”. Na chwilę tylko uśmiechnęło mu się szczęście, kiedy mógł ustąpić do Wehrmachtu w 1918 roku. Cóż, kiedy szczęście przemienilo z wiatrem od Wschodu - Wehrmacht diabli wzięli i trzeba by



Cztery wcielenia barona Andersa

lo przez długie 90 lat z okładem znów robić Polaka. Dopiero pod koniec drugiej wojny światowej mógł biedny Herr Anders przytulic do spragnionej łona II Korpusu niedobitki z SS, biednych volksdeutscheów, których żli Polacy nie chcieli mieć w Polsce.

„Ale trzeba być jeszcze całych pięciu lat, nim Anders wreszcie nie musiał już być anders, nim mógł zostać samym sobą i radzić nad stworzeniem nowego Wehrmachtu.

Biedny Anders! Można o nim, trawestując znany czterowersz Mickiewicza, powiedzieć:

„Wpół jest Niemcem, wpół Polakiem, Wpół baronem, wpół prostakiem, Wpół cywilem, wpół żołdakiem, Lecz za to całym łajdakiem.” JOTER

Z estrady

Spisak — Krenz — Szpilman

Licznych słuchaczy XV Koncertu Symfonicznego Państwowego Filharmonii w Warszawie przyciągnęły nie tylko dobrze znane nazwiska wykonawców (Krenz — Szpilman), lecz również niebanalny program — szczególnie wspaniały, monumentalny koncert Brahmsa d-moll (jakkż rzadko grywany w Polsce) i V Symfonia Beethovena — arcydzieło muzyki symfonicznej.

Koncert rozpoczął Suita na orkiestrę smyczkową M. Spisaka, młodego polskiego kompozytora, przebywającego już od dłuższego czasu w Paryżu. Formalnie doskonała, klasycyzująca i „bachizująca” wprowadzająca świeże, interesujące pomysły harmoniczne — nie zawiera wszakże w sobie głębszej myśli. W bezpośrednim zestawieniu z Brahmem i Beethovenem zjeje puszką i chłodem, przedstawia się jako poszukiwanie kompozytorskie a nie jako dojrzałe dzieło sztuki.

Jakkż inny jest Brahms — pełen melodii i liryki, szerokich fraz i okresów, emocji i ognia! Wykonawcy tego koncertu, bardzo dobremu pianistcie Władysławowi Szpilmanowi

wi brakowało potrzebnej siły, nośnego zróżnicowanego tonu, śpiewnej kantyleny. Przyzwyczajony raczej do studia radiowego, w którym wystarcza mezzoforte i do „jednoplasczyznianego” tonu — mniej jest uczulony na dźwięk „okrągły” i jego barwę.

Piątej Beethovena słucha się zawsze ze skunieniem i prawdziwym wzruszeniem. Nie zrodziłibyśmy się jednak w szczególności z ujęciem przez Jona Krenza tej Symfonii, przede wszystkim z niektórymi tempami i zbyt częstym zwalnianiem, kadencyjnym przetrzymywaniem niektórych dźwięków. Ogólnie wszakże ujęcie Symfonii było poprawne i przekonujące. Krenz — to bardzo zdolny dyrygent, który wszakże jeszcze niejednokrotnie poddaje się bezkrytycznemu wzruszeniu, miast nad nim panować; stąd nierówności rytmiczne przy zmianach dynamicznych i pewne chropowatości w ujęciu stylowym. Zdecydowanie nie trafia do przekonania towarzysze nie soliście w koncercie Brahmsa.

Orkiestra Filharmonii Warszawskiej grała dobrze. Szczególnie szlachetnie, równo i pełno brzmiał kwintet. JERZY JASIEŃSKI

Dom, w którym urodził się Stalin

W. Triegubow

Tysiące ludzi napływają do niewielkiego miasta Gori, położonego w podnóża gór Kartelinskich w Gruzji. Tu, w Gori, znajduje się dom, w którym w roku 1879 urodził się Józef Stalin — wódz mas pracujących całego świata.

Od wczesnego ranka do późnego wieczora zwiedzający oglądają z zapartym oddechem skromne urządzenie domku gorijskiego. Swoją gorącą miłość i wdzięczność dla Stalina — wielkiego budowniczego komunizmu — wypowiadają pełnymi wzruszenia słowami w uwagach, które stają się żywą kroniką myśli narodu, uczuć milionów.

Zgodnie ze wskazówkami Stalina

„Wyjeżdżając na front, służbę walczyć o szczęście mego narodu — jak przystało na żołnierza armii stalinowskiej; z imieniem Stalina na ustach — naprzód do zwycięstwa”. Tak brzmiały słowa porucznika Armii Radzieckiej, Kirianowa.

„My, oficerowie lotnictwa stalinowskiego — pisze grupa lotników radzieckich — zwiedziliśmy domek, w którym urodził się i spędził swoje dzieciństwo Stalin. Oświadczyliśmy, że wśród tych historycznych pamiątek, że ludzie radziecy nie pozwolą wrogowi pastwić się nad naszą ziemią. W obronie Ojczyzny, z imieniem Stalina na ustach, poprowadzimy nasze samoloty bojowe do walki, aż do całkowitego zniszczenia najedźdźliwszych faszystowskich.”

Skończyła się wojna. Odwiedzając domek, w którym urodził się Stalin, ludzie radziecy wyrażają swą niezłomną wolę pokojowej pracy na chwałę Ojczyzny.

Grupa przedstawicieli ukraińskich mas pracujących wpięła do Księgi Pamiątkowej

„Zwiedzenie domu - Muzeum w mieście Gori, w którym urodził się wielki Stalin — wyzwoleńcy narodu koreańskiego — pisze delegacja koreańska — „dano nam pełny obraz życia i działalności rewolucyjnej Stalina w Gruzji i Kraju Zaukaskim. W imieniu narodu koreańskiego delegacja ślubije wielkiemu przyjacielowi mas pracujących całego świata, że naród koreański będzie dążył z każdym dniem do coraz to

nowych sukcesów w utrwaleniu ustroju demokratycznego Korei.

Symbol twórczych sił klasy robotniczej

Postępowy pisarz brazylijski Jorge Amado po zwiedzeniu historycznego domu w Gori ujął swoje wrażenia w następujących słowach: „Stalin — to wódz całego światowego proletariatu. Stalin — to symbol twórczych sił klasy robotniczej, jej zdolności rządzenia i budowania. Nikt na świecie nie uczynił dla ludzkości tyle, ile uczyniło dwóch największych ludzi — Lenin i Stalin”.

A oto uwagi chińskich pisarzy, którzy zwiedzili Gori: „Widzieliśmy ojczyznę wielkiego syna rewolucji, wielkiego Wodza budownictwa socjalistycznego. Dzień ten pozostanie na zawsze w naszej pamięci”.

Postępowy pisarz hinduski, Mulk Radż Anand wpiął taką uwagę: „Przyjechałem do Gori, aby dowiedzieć się o dzieciństwie Stalina. Zdziwiająco było i jest życie tego człowieka. Dzięki sile swego rozumu, charakteru i serca ten wielki rewolucjonista dokonał zdumiewających czynów. Działalność Stalina łączy w sobie poezję z odwagą”.

Widzieliśmy w Gori młodzież przybyłą z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Po zwiedzeniu domu młodzież z przejęciem dzielił się wrażeniami. Następnie z polecenia swoich towarzyszy kierownik delegacji wpiął do Księgi:

„Zwiedzenie tego historycznego domu, podobnie jak i cała podróż po ZSRR pomogą nam w walce o zjednoczenie, niezawisłość, demokratyzację i miłującą pokój Niemcy. Wierni naukom Stalina, pragniemy zdobyć wiedzę, by pracować dla szczęścia ludzkości i utrwalenia pokoju na całym świecie”.

Tak oto pisał młodzież przybyłą z różnych krajów, ludzie różnych narodowości, którzy odwiedzieli Gori. Pełni głębokiej czci przybyszący oni do domu, gdzie 70 lat temu urodził się wielki Stalin, którego imię, jak jasna gwiazda oświetla drogę całej ludzkości w jej walce o szczęśliwą przyszłość, o trwały pokój i przyjaźń między narodami.

Kłótnie wśród doradców prezydenta

Przewodniczącym tej rady był dr Edwin Nourse, znany ekonomista amerykański, członkiem zaś: Leon Keyserling oraz John Clark, profesor uniwersytetu i były wiceprezydent „Standard Oil of Indiana”. Dr. Nourse uważany jest powszechnie za konserwatystę, a Keyserling uchodzi za „liberała”. Mimo, że we wszystkich swych wypowiedziach zajmował stanowisko, iż wydatki na zimną wojnę stanowią gwarancję zdrowej polityki gospodarczej rządu. W odróżnieniu od dr. Nourse, pozostali członkowie rady twierdzili, że zadanie jej polega na uzasadnianiu służności polityki rządu i na pisaniu raportów, które by pesowały do wytycznych Trumanana.

Nie było dla nikogo tajemnicą, że od dłuższego czasu pomiędzy doradcami ekonomicznymi prezydenta toczą się zawzięte spory. Narastający kryzys gospodarczy pogłębiał różnice zdań. Nie można było ukrywać faktów, na nie się nie zdały próby mydlenia oczu. Liczby mówiły za siebie. Nie

Miasto rodzinne Józefa Stalina



Ogólny widok miasta Gori (Gruzjińska SRR) gdzie urodził się i spędził lata dzieciństwa J. W. Stalin. — Zdjęcie z 1949 r.

Dymisja eksperta ekonomicznego nie ratuje USA przed kryzysem

(KORRESPONDENCA WŁASNA „TRYBUNY LUDU” Z NOWEGO JORKU)

Jan Górski

W 1946 r. powołano do życia Komitet Ekonomicznych Doradców, mający za zadanie informowanie prezydenta Trumanana o sytuacji gospodarczej kraju, o trudnościach i środkach zaradczych, które rząd winien przedsięwziąć. Choć komitet ten nie posiadał władzy wykonawczej, to jednak do opinii jego członków przywiązywano wielką wagę, ponieważ było powszechnie wiadomą rzeczą, że odgrywają oni poważną rolę przy ustalaniu wytycznych gospodarczej polityki rządu.

Widmo „Czarnego Wtorku”

W obliczu narastającego kryzysu, w obliczu rosnącego deficytu budżetowego, w czasie kiedy zyski wielkich koncernów rosną bezustannie, a równocześnie maleje bez przerwy siła nabywcza szerokich mas, wysuwane są propozycje ratowania się przed deficytem budżetowym za pomocą zmniejszenia wydatków nie na zbrojenia, ale na ubezpieczenia społeczne, na realizację programu budownictwa mieszkalnego, na ochronę zdrowia. Optymistyczni ekonomiści rządowi zdawali się zapominać, że niedawno minęła właśnie 20 rocznica „Czarnego Wtorku”, wielkiego kryzysu 1929 r., kiedy zawałała się „prosperity” wznawiana masom przez snólkę Harding - Coolidge - Hoover. Zapomnieli oni całkowicie o tej rocznicy i o naukach płynących z doświadczeń owych dramatycznych dni. Starają się usunąć w cień prawdę, nie dostrzegając faktów i danych statystycznych.

Sześciomiliardowy deficyt budżetowy

Przemówienie dra Nourse poświęcone było budżetowi Stanów Zjednoczonych i ogromnemu deficytowi. „United States News” w numerze z 21 października pisze, że „o końcu bieżącego roku fiskalnego deficyt budżetowy wyniesie 5 miliardów dolarów”, a „Wall Street Journal” przewiduje, że deficyt ten wyniesie w czerwcu 1950, około 6 miliardów i że „nikt nie potrafi odgadnąć co będzie w połowie 1951 r.”. Znamy przed Izba Reprezentantów, b. prezydent Herbert Hoover przyznał, że należy się spodziewać deficytu budżetowego w wysokości od 5 — 6 miliardów dolarów i że tego rodzaju sytuacja nie może trwać długo.

Deficyt ten powstał z jednej strony — wskutek zmniejszonych dochodów, wywołanych przez presję gospodarczą, (z opublikowanego przed kilku dniami sprawozdania specjalnej podkomisji Kongresu wynika, że w 1948 r. zarobek ośmiu milionów rodzin amerykańskich nie przekraczał jednej trzeciej minimum egzystencji niezbędnej

TEATR

Genialna sztuka Gorkiego

Jaszcz

Festiwal Sztuk Radzieckich. Maksym Gorki: „Mieszczanie”. Sztuka w czterech aktach w przekładzie Adama Grzymały-Siedleckiego. Przedstawienie Państwowego Teatru Śląskiego im. Wyspiańskiego w Państw. Teatrze Rozmaitości.

Pierwszą pozytywną niespodzianką Festiwalu Sztuk Radzieckich — niespodzianką, bo wysoka wartość niektórych przedstawień festiwalowych była z góry wiadoma — okazała się, jak już pisaliśmy, „Bajka” Świątłowa w wykonaniu zespołu teatru szczyńskiego. W jeszcze większym stopniu zaskoczyło wszystkich obserwatorów finałowych pokazów Festiwalu przedstawienie „Mieszczanie” w wykonaniu teatru katowickiego.

Było to przedstawienie w szczególności znakomite, w ogólnym wyrazie trafne i wyrywane do końca i na nie niektórych pokazów teatrów prowincjonalnych świadczące jak najlepiej o możliwości i sprawności artystycznej teatru w naszym największym ośrodku robotniczym. Jedną z najbardziej dramatycznych, najbardziej wstrząsających swoją społecznym-artystyczną wymową sztuk o schyłku epoki mieszczańskiej — znalazła w Teatrze im. Wyspiańskiego naprawdę godne wykonanie.

mieszczanstwa, które z „Marsylianką” na ustach wkraczało w historię — spina całe przedstawienie mocną kłamią ideową i daje nieco teatralną, ale przemijający wyraz całości społecznej treści utworu.

Zastępa żyteckiego jest tym większa, że zespół aktorów w Katowicach nie wystarczał na należyście mocne obsadzenie wszystkich ról, że reżyser musiał konstruować artystycznie całość tuszować tu i ówdzie występujące niedociągnięcia aktorskie, wypełnić tu i ówdzie pokazując się puste aktorskie miejsca. Co więcej, musiał nadrobić braki otwórcze wykonawcy głównej roli Bazylego Beziemionowa, której nie podobał W. Brochwicz. W szeregu błędów szwankowała dykcja Brochwicza, nad którą nie utalentowany aktor powinien ko niezniesz popracować: powolna odcienienie i „szarzenie” słów może w pewnych momentach być trafnie użytym chwytym; jako reguła jest dość nieznośną manierą.

Wielkim natomiast sukcesem mogą się być w Katowickim przedstawieniu poszczególni Władysław Woźnik i Gustaw Holubek. Opromieniona tradycjami sztuki Solskiego rola Pierzyczyna znalazła w Holubku znakomitego wykonawcę, który umiał utrzymać równowagę między dramatyzacją, a groteskowością anarchicznego ptasznika. Woźnik potrafił ukazać w Pietierowej całą siłę samotnego inteligenta, używającego się w bezpłodnej i beznadziejnej krytyce, która mieszczaństwo lekceważa, a która i samego Tietierowa nie po-

trafi wyprowadzić z jego marginesowości. Poza tym zastępują na solidne pochwały: S. Michnowska (realistyczna mieszczańska kwoka — Akulina), L. Czarska (może zbyt odrobinę „sienkiewiczowata” Pola) i D. Bleicherówna (bardzo dobre przejście od pustoty i trzpiotowości do drapieżności młodej mieszczański w starciu ze starymi), oraz L. Korwin i T. Wilski. Bolesław Smela z należytym ogniem grał Nita i ukazywał, gdy tak należało, pokazywał, że Nita to przedstawicielka klasy, która po tych potwornych mieszczańskich zorganizuje nowy, lepszy świat.

Widowisku dał Wiesław Makojnik całą stylowość ohydny mieszkanki ze schyłku wieku, które tak istotną rolę odgrywały w kształtowaniu osobowości mieszkających w nich ludzi.

A autor i jego sztuka?

Tyleż było pisano o „Mieszczanach”, że możemy powiedzieć krótko: „Mieszczanie”, je dno z arcydzieł dramaturgii światowej, to zarazem jedno z najświetniejszych w literaturze światowej uderzeń w mieszczaństwo w okresie, gdy, powierzonemu rzeźb sędząc, było ono jeszcze mocne i niewzruszone.

gólnie ważna różnica i tę różnicę trafnie wyuczyła cenzura carska, szkającą napręmiennie „Mieszczan” w moskiewskim MCHAT-cie, w 1902 r. i inwigilując a następnie aresztując autora sztuki.

Różnica ta tkwiła w odmienności postawy klasowej (choć i u Gorkiego nie była ona wówczas w pełni uświadomiona): podczas gdy teatr na zachód od Rosji zegłował pod znakiem krytyki wewnątrz mieszczańskiej, był satyrą jak gdyby w rodzinie, był szamotaniem się dwu pokoleń mieszczańskich, był jak gdyby przeniesieniem sporów wewnętrznych rodziny Beziemionowych na deski sceniczne — w „Mieszczanach” do szedł do głosu realizm i optymizm nowej klasy społecznej, realizm i optymizm wierzącego w niezawodność swego zwycięstwa proletariatu, ze swoich pozytywnej oceniającego świat i przedstawicieli klas uciskających.

Reakcja mieszczańskiego naturalizmu przeciw mistyfikacjom i zamglonemu symbolizmowi była już wówczas żywa w teatrze europejskim, zwłaszcza w dziedzinie satyry obyczajowej, której tak ostrym wyrazem stała się np. niebawem w Polsce „Moralność pani Dulskiej”. Ale to był właśnie tylko naturalizm mieszczański, mieszczański bezkierunkowości, nawet w satyrze pozornie zasadniczej.

Tylko Gorki wskazał konkretnie drogę wyjścia z impasu, drogę przemiany społecznej. Dlatego słusznie już w realizmie „Mieszczan” widzi się zapowiedź, załagą i elementy realizmu socjalistycznego.

Reakcja mieszczańskiego naturalizmu przeciw mistyfikacjom i zamglonemu symbolizmowi była już wówczas żywa w teatrze europejskim, zwłaszcza w dziedzinie satyry obyczajowej, której tak ostrym wyrazem stała się np. niebawem w Polsce „Moralność pani Dulskiej”. Ale to był właśnie tylko naturalizm mieszczański, mieszczański bezkierunkowości, nawet w satyrze pozornie zasadniczej.

60 tys. słuchaczy Wszechnicy Radiowej

W dniu 8 bm. odbyła się w Warszawie, ogólnopolska konferencja Centralnej Komisji Społecznej Wszechnicy Radiowej. Komisja podsumowała dotychczasowe osiągnięcia Wszechnicy oraz omówiła formy i metody dalszej pracy. Przedstawiciele poszczególnych województw, przyskoczyli do dyskusyjowej metody pracy zespołów Wszechnicy Radiowej, podkreślając konieczność dalszego zwiększenia liczby kół i uczestników, zwłaszcza